VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 268)**

z dnia 14 czerwca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 268)

14 czerwca 2019 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 17 czerwca 2019 r.,

II. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (18 czerwca 2019 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2018) 322),

III. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 20-21 czerwca 2019 r.,

IV. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (w formacie ministrów ds. spójności), które odbędzie się 25 czerwca 2019 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2018) 375).

W posiedzeniu udział wzięli: Konrad Szymański sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, Waldemar Buda sekretarz stanu w Ministerstwie Innowacji i Rozwoju wraz ze współpracownikami, Karol Karski poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Joanna Heger** i **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam, kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji, ministrów i towarzyszące im

osoby. Witam serdecznie posłów Parlamentu Europejskiego. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 17 czerwca 2019 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Rada ds. Zagranicznych zaplanowana na 17 czerwca ma w założeniu odnieść się do następujących zagadnień. Po pierwsze efektywność wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, po drugie wdrażanie strategii globalnej UE, po trzecie Sudan, po czwarte Jordania. W sprawach bieżących minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz odniesie się do wizyty, którą odbył wraz z minister spraw zagranicznych Szwecji Margot Wallström w Kijowie w dniach 30-31 maja, oraz do ostatnich wydarzeń w Mołdawii.

Jeśli chodzi o efektywność wspólnej polityki zagranicznej, Polska jest zwolennikiem silnej i wspólnej, a więc biorącej pod uwagę interesy wszystkich państw członkowskich polityki zagranicznej UE w rozważaniach na temat efektywności wspólnej polityki zagranicznej, zwracamy uwagę na to, że kluczowym elementem są zagadnienia polityczne, a niekoniecznie instytucjonalne. Chodzi przede wszystkim o poszanowanie interesów wszystkich państw członkowskich, bezstronność Wysokiej Przedstawiciel i Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych działającej na podstawie mandatu stworzonego przez wszystkie państwa.

Uważamy ponadto, że warto korzystać z istniejących instrumentów, które mogłyby w uzupełnieniu do rozwiązań politycznych, o których wspomniałem wcześniej, sprzyjać zwiększeniu efektywności wspólnej polityki zagranicznej, tj. szersze stosowanie konstruktywnego wstrzymania się od głosu, które nie blokuje podjęcia decyzji, wzmocnienie wpływu ministrów spraw zagranicznych na kształtowanie wspólnej polityki zagranicznej oraz zwiększenie ich udziału we wdrażaniu, czego dobrym przykładem jest właśnie wspólna wizyta ministrów spraw zagranicznych Polski i Szwecji w Kijowie, która oprócz specyficznego zainteresowania obu krajów tym regionem Europy, mieściła się w oczywisty sposób w mandacie wspólnej polityki zagranicznej wobec Ukrainy.

Jednocześnie sądzimy, że koncepcje takie jak poszerzenie obszarów głosowania większością kwalifikowaną w obszarze wspólnej polityki zagranicznej wynikają z błędnej identyfikacji przyczyn niedostatecznej skuteczności wspólnej polityki zagranicznej i mogą się okazać kontrproduktywne.

Jeżeli chodzi o wdrażanie strategii globalnej UE, mamy już pewne doświadczenia po tych paru latach funkcjonowania tego dokumentu. Zwracamy uwagę, że mamy pozytywny rozwój wypadków, postęp, jeśli chodzi o takie obszary jak wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony czy też budowanie większej odporności UE, w szczególności na zagrożenia hybrydowe, natomiast w obszarach takich jak efektywny multilateralizm czy stosunki transatlantyckie w tym samym czasie mamy do czynienia z bardzo dużą dynamiką zmian, niekoniecznie pozytywnych, i w tej dziedzinie trudno uznać, aby strategia przynosiła pożądane efekty.

Priorytetowe dla Polski we wdrażaniu strategii globalnej pozostają bezpieczeństwo oraz współpraca UE z sąsiadami. W dziedzinie bezpieczeństwa Polska zwraca uwagę na zabezpieczenie koniecznej synergii działań rozwojowych w zakresie wspólnej polityki bezpieczeństwa z tymi zobowiązaniami państw członkowskich, znakomitej, przygniatającej większości państw członkowskich, które wynikają z członkostwa w NATO. W tym kontekście zwracamy uwagę na potrzeby podnoszenia gotowości do odpowiedzi na atak, odporności sił zbrojnych państw członkowskich na zagrożenia. W tym kontekście szczególną uwagę naszą, myślę, że szerokiej grupy państw, przykuwa kwestia mobilności wojskowej, która jest wspólnym celem, paralelnym, ale wspólnym celem i NATO, i UE.

Instrumenty UE mogą również wesprzeć zwiększenie odporności państw członkowskich, w szczególności na zagrożenia natury hybrydowej. W dziedzinie polityki sąsiedztwa UE zwracamy uwagę na potrzebę dalszego rozwoju partnerstwa wschodniego. Angażujemy się również w działania w południowym aspekcie polityki sąsiedztwa, natomiast z oczywistych powodów wschodni aspekt polityki sąsiedztwa jest dla nas kluczowy. Angażujemy się nie tylko w działania koncepcyjne z grupą państwa członkowskich, w szczególności naszego regionu, szeroko pojętego, ale również zwracamy uwagę na to, że w kontekście toczących się negocjacji nad wieloletnimi ramami finansowymi samo wzmocnienie finansowania wszystkich instrumentów zewnętrznych nie jest wystarczającym rozwiązaniem. zwracamy uwagę na potrzebę zabezpieczenia środków na politykę sąsiedztwa, w tym na wschodni aspekt polityki sąsiedztwa, czego istotnym elementem może być zachowanie oddzielnego charakteru europejskiego instrumentu sąsiedztwa.

Zwracamy uwagę na delikatności związane z dyskusją na temat pogłębionej definicji autonomii strategicznej UE. Nie jesteśmy zwolennikami rozwijania tej dyskusji z uwagi na to, że dyskusja ta może przynosić efekty kontrproduktywne z punktu widzenia budowania synergii między UE a NATO, a musimy cały czas pamiętać, Polska cały czas promuje ten pogląd, że interesy bezpieczeństwa UE i NATO dotyczą w zasadzie tych państw i są spójne. Powinny mieć również spójną podbudowę koncepcyjną. Rozwój ewentualny, ewentualna reforma, wzmocnienie zarówno polityki zagranicznej, jak i polityki obronnej UE nie powinien prowadzić do rozchodzenia się ścieżek strategicznych między UE a NATO. Byłoby to kontrproduktywne i szkodliwe dla bezpieczeństwa państw członkowskich takich jak Polska, które jednocześnie należą do UE i do NATO.

Jeśli chodzi o Sudan, będziemy mieli kolejną dyskusję, gdzie wysłuchamy informacji na temat aktualnego stanu spraw w tym kraju. Polska wspiera dążenie narodu sudańskiego do ustanowienia demokratycznego rządu. Podobnie jak państwa członkowskie UE wyrażamy zdecydowane zaniepokojenie aktami przemocy, odwołaniem przez rządzącą tymczasową radę wojskową wszelkich porozumień z koalicją ugrupowań opozycyjnych. Mamy nadzieję na pozytywny wpływ UE na toczący się, dziś bezskutecznie, proces polityczny w tym kraju.

Jeśli chodzi o Jordanię, niedawna wizyta ministra spraw zagranicznych Jacka Czaputowicza w dniach 18-19 maja stanowiła wyraz uznania ze strony Polski, ale z całą pewnością także UE, uznania i wsparcia dla roli, jaką odgrywa Jordania zarówno w procesie reaktywacji bliskowschodniego procesu pokojowego, jak i działań związanych z sytuacją migracyjną w tej części świata. Istotnym aspektem tej dyskusji będzie amerykański plan pokojowy dla Bliskiego Wschodu. Mamy nadzieję, że jego pełna prezentacja rozpocznie się od konferencji *Peace for Prosperity*, wobec której to prezentacji UE powinna zająć jednomyślne stanowiska.

Polska oczywiście popiera rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego w oparciu o model dwupaństwowy. To jest kwestia pryncypialna. Natomiast co do innych zagadnień, które mogą być poruszone w amerykańskim planie pokojowym, będziemy zachęcali UE do konstruktywnego i rzeczowego podejścia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO-KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałem zwrócić uwagę na jedna sprawę, na którą już kiedyś zwracałem uwagę, mianowicie kiedy mówimy o skuteczności i efektywności polityki zagranicznej UE, to dziwnie w tym kontekście brzmi jakaś zażarta obrona przez polski rząd *liberum veto* w tej polityce. Jakby *liberum veto* mogło się przyczyniać do zwiększenia skuteczności polityki zagranicznej UE. Mamy swoje doświadczenia z *liberum veto*, wiemy, do czego to prowadzi, dlatego wydaje mi się, że te propozycje, które teraz są na stole, czyli rozszerzenia głosowania większością kwalifikowaną, wysoko kwalifikowaną większością na takie rzeczy jak na przykład sankcje nakładane na inne kraje czy wysyłanie misji zagranicznych. W przypadku sankcji wystarczy, że jeden kraj, na przykład Włochy lub jakiś inny kraj, powie, że sankcje na Rosję trzeba znieść, a słyszymy takie głosy ze strony partii wchodzących w skład koalicji rzą-

dzącej we Włoszech, no i wtedy sankcji na Rosję nie ma. Nie bardzo rozumiem, dlaczego jest to kontrproduktywne, jak w ogóle z polskimi doświadczeniami z *liberum veto* można mówić, że *liberum veto* będzie prowadzić do wzmacniania polityki i jej efektywności, jeszcze w tym kontekście tych konkretnych propozycji, które są na stole. To jest jedna rzecz.

Druga to są stosunki między NATO a UE w sprawie obronności. Wydaje się, że tutaj powinno być generalne założenie, że obóz demokratyczny raz może użyć jednego instrumentu NATO, a raz może użyć innego instrumentu UE. Są takie sytuacje w Europie, jak były na przykład na Bałkanach, w bezpośrednim otoczeniu Europy, jak jest na przykład cały czas na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej, czy w ogóle w Afryce, że czasami Stany Zjednoczone i Kanada nie będą chciały się angażować i wtedy musimy mieć jakiś instrument europejski, żeby można było użyć w misjach pokojowych, w sprawach obronności, w innych tego typu działaniach. Oczywiście przy wzajemnym zrozumieniu itd., to jest jasne, ale warto, żeby obóz demokratyczny miał te dwie możliwości, te dwa instrumenty do użycia i w związku z tym również jakieś możliwości i potencjał obronny UE też jest czymś, wydaje mi się, bardzo pożądanym.

To są takie moje dwie uwagi do wystąpienia pana ministra. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Nie widzę. Czy pan minister się odniesie? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Biorąc pod uwagę, że nie pierwszy raz dotykamy tego tematu, chętnie się odniosę do głosu posła Święcickiego i powiem, że biorąc pod uwagę cały dotychczasowy i zapewne przyszły rozwój stosunków międzynarodowych oraz rozwój prawa międzynarodowego, który jest oparty o zasadę konsensusu, używanie bardzo pejoratywnego porównywania do *liberum veto* uważam za po prostu absurdalne. Nie da się budować koalicji, nie da się budować determinacji obozu państw Zachodu bez poczucia współodpowiedzialności i współwłasności. Proste rozwiązania instytucjonalne, których sensem jest otworzenie drzwi do pomijania interesów strategicznych państw członkowskich, jest najprostszą drogą do dekompozycji jedności Zachodu, a nie do jej umocnienia. Tego typu instrument może być użyty raz, drugi, po czym będziemy mieli do czynienia z sytuacją rosnącej presji na obniżenie rangi działań wspólnych na poziomie UE. Tego typu techniczne podejście, instytucjonalne, do kwestii tak strategicznych jak bezpieczeństwo i polityka zagraniczna jest po prostu oderwane od rzeczywistości politycznej państw członkowskich, cokolwiek sądzimy na temat faktu, że państwa członkowskie UE są bardzo często podzielone. W kwestiach, które dla nas wydają się jednoznaczne, są istotnie podzielone. Takim przykładem, oczywiście najbardziej jaskrawym, historycznie umotywowanym jest stosunek do Rosji, stosunek do Ukrainy, stosunek do sankcji. Nie zmienia to faktu, że jest rzeczywistość polityczna Europy. Powinniśmy wyciągać też z tego daleko idące wnioski, a nie tylko wnioski prowadzące do tego, że powinniśmy bezkrytycznie, bezrefleksyjnie popierać całkowicie mechaniczne podejście do kwestii stosunków międzynarodowych.

Jeśli chodzi o synergię między UE a NATO, to musimy pamiętać, że mówimy w zasadzie o tych samych państwach. Te zbiory prawie się pokrywają, jeżeli chodzi o Europę i budowanie koncepcji, które służyłyby temu, aby siłą rzeczy ograniczone zasoby, nie tylko finansowe, zasoby, które dzisiaj prowadzą do sytuacji, w której znakomita większość państw członkowskich UE nie wykonuje swoich zobowiązań w zakresie NATO, tworzenie sytuacji, która by otwierała drzwi do jeszcze większej dywergencji postaw, nie jest rozwiązaniem celowym. Nad przykładem europejskiej obecności i europejskiej reakcji na kryzys bałkański możemy tylko zamilczeć, ponieważ jest to akurat przykład, który ilustruje bardzo dobrze chroniczne krytyczne ograniczenia polityczne Europy w stosunku do swojego najbliższego otoczenia.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Bardzo proszę, krótko.

Poseł Marcin Święcicki (PO-KO):

Panie ministrze, akurat w sprawie *liberum veto* trudno się z panem zgodzić. Po prostu ułatwiamy działania Putinowi. Wystarczy, że Putin jeden kraj przeciągnie na swoją stronę, i sankcji nie ma, więc nie bardzo widzę, że to jest kontrproduktywne itd., bo mamy konkretną sprawę na stole. Nie mówię, żeby tam się nie wiadomo jakie rzeczy znalazły, ale tu mamy konkretną propozycję zniesienia jednomyślności w głosowaniu nad sankcjami.

Ale chcę jeszcze o jedną rzecz pana zapytać, w innej trochę sprawie, bo zapomniałem w pierwszym wystąpieniu powiedzieć, mianowicie dość nie najlepiej przebiega implementacja umowy stowarzyszeniowej z UE zarówno na Ukrainie, jak i w Mołdawii. Wiem, że jest specjalna grupa powołana przez Komisję Europejską, która zajmuje się tą sprawą, jakoś tam wspiera, ale wydaje mi się, że tutaj Polska mogłaby zaoferować większą pieczę, pomoc, pomoc techniczną we wprowadzaniu w życie umowy stowarzyszeniowej, jej ustawodawczą i instytucjonalną stronę, jeśli chodzi na przykład o Ukrainę czy Mołdawię. Czy nie warto by było, żeby rząd polski zaoferował czy w relacjach bilateralnych, czy poprzez również Unię, Komisję, zwiększenie naszej aktywności w zakresie pomocy Ukrainie we wdrażaniu umowy stowarzyszeniowej. Bo wiem, że nie idzie to najlepiej i nawet ta wielka grupa komisyjna też jest za słabo może zaangażowana albo się składa z ludzi, którzy się czymś innym zajmowali. Nie wiem. Mówię po efektach, że jest nie najlepiej, a zaangażowanie strony polskiej nie jest jakieś tutaj specjalne. Może można by je jakoś powiększyć.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. O głos prosił jeszcze pan poseł profesor Karol Karski, poseł do PE. Bardzo proszę, panie profesorze.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, korzystając z tego uzupełnienia, chciałem zapytać pana ministra, jakie jest nasze stanowisko dotyczące wydarzeń w Mołdawii? Czego się spodziewamy po tej dyskusji, która może mieć miejsce na Radzie? I takie krótkie odniesienie do tego, co pan poseł Święcicki nazwał *liberum veto*, ja bym to nazwał landyzacją, a nie *liberum veto*. UE jest organizacją międzynarodową – tylko tyle i aż tyle, i wystarczy. Myślę, że te zmiany to byłby właśnie prezent dla Putina ubrany w taką frazeologię, o której pan mówi, w zupełnie odwrotnym kierunku.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce zabrać głos? Jeżeli nie, to bardzo dziękuję i poproszę pana ministra.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. W sprawie *liberum veto*, myślę, że nieadekwatność tych rozważań – być może to są barwne porównania, być może dla kogoś sugestywne – ale są one całkowicie nieadekwatne do całej tradycji rozwoju prawa międzynarodowego, którego częścią, bardzo specjalną oczywiście, nadzwyczajną, ale częścią jest UE. Tego typu ścieżki na skróty niczego nie rozwiążą. Gdyby rozwiązywały, to mielibyśmy w prawie międzynarodowym już od dawna utartą tradycję, na przykład w ONZ, w radzie Europy, także w UE w tym obszarze, gdzie mówimy o bezpieczeństwie w sprawach wewnętrznych czy obronie, dawno przetartą taką ścieżkę. Jej nie ma nie dlatego, że ktoś zapomniał. Jej nie ma, ponieważ jest to niezgodne z samym fundamentem stosunków międzynarodowych. UE w tym sensie, w tym zakresie nie stwarza żadnej nowej sytuacji, nie otwiera żadnego nowego rozdziału.

Jeśli chodzi o zaangażowanie na Ukrainie, myślę, że w gronie państw członkowskich UE nie ma państw bardziej zaangażowanych w trudne kwestie, które się dzieją na Ukrainie, niż kraje takie jak Polska, więc oczekiwanie zaangażowania jeszcze większego jest całkowicie nieproporcjonalne. Nie wiem, z czego ono może płynąć, biorąc pod uwagę realną sytuację. Proszę spojrzeć na mapę polityczną UE i zastanowić się, który kraj jest bardziej zaangażowany na Ukrainie niż Polska.

To zaangażowanie nie rozwiąże za Ukraińców trudnych problemów wewnętrznych i wątpliwości, zawahań, związanych z faktycznie trudnym, warunkowym procesem implementacji umowy stowarzyszeniowej, tym niemniej Polska pozostaje tam obecna i aktywna, co więcej, Polska proponuje również UE skupienie się w tym nowym rozdziale, przed którym stoimy, nowym rozdziale partnerstwa wschodniego, skupienie się na zagadnieniach, które są ściśle powiązane z implementacją umowy stowarzyszeniowej, czyli wymiana urzędników, czyli pomoc w aproksymacji prawnej, w zbliżeniu norm, standardów regulacyjnych. Chcielibyśmy, żeby się tym zajęła cała Unia. Jeżeli mamy jakiś niedosyt zaangażowania UE na Ukrainie, to powinniśmy ten zawód kierować do całkowicie innych stolic. Z całą pewnością nie do Warszawy.

Jeżeli chodzi o pytania posła Karskiego, to Polska w sprawie Mołdawii stoi na stanowisku, które zostało już wyrażone publicznie, razem z takimi krajami jak Wielka Brytania, Szwecja, Niemcy. Popieramy PE w tej sprawie. Natomiast szczegóły stanowiska będą uzgadniane z innymi stolicami, tak aby 17 czerwca przedstawić skoordynowane stanowisko w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 17 czerwca 2019 r. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (18 czerwca 2019 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Rada ds. Ogólnych zbierze się dzień po Radzie ds. Zagranicznych. Tym razem ten komponent, który będzie dotyczył polityki rozszerzenia, będzie przebiegał z udziałem ministrów spraw zagranicznych, jednakże do kluczowych elementów posiedzenia GAC będzie należało przygotowanie Rady Europejskiej zaplanowanej na 20-21 czerwca, oraz – kolejna dyskusja na temat przygotowania głównych negocjacji nad wieloletnimi ramami finansowymi. Jeżeli chodzi o WRF, Polska krytycznie oceniała działania prezydencji austriackiej, jeśli chodzi o przygotowanie schematu negocjacyjnego, czyli wyselekcjonowanie tych zagadnień i opcji związanych z tymi zagadnieniami, które powinny być przedmiotem negocjacji na najwyższym poziomie szefów rządów i głów państw. Projekt zaprezentowany przez prezydencję rumuńską pokazuje istotne zmiany, które idą także w kierunku polskich oczekiwań, ale cały czas zachowujemy krytyczny stosunek, cały czas oczekujemy, aby schemat negocjacyjny był bardziej zrównoważony pod kątem interesów nie tylko państw płatników, ale również pod kątem tradycyjnych polityk, takich jak polityka spójności i polityka rolna. W tym drugim aspekcie widzimy istotny postęp. Prezydencja rumuńska przywróciła opcję pełnej konwergencji jako jedną z opcji możliwych ostatecznego finalnego etapu negocjacji wieloletnich ram finansowych. Natomiast z całą pewnością kluczową decyzją będzie decyzja co do wielkości całego budżetu, czyli relacji tego budżetu do dochodu narodowego brutto UE-27. Wydaje się, że to już jest jasne, że chodzi o budżet UE-27. Czy będzie to 1%, tak jak postulują państwa płatnicy, którzy jednocześnie podsuwają UE całkowicie niespójnie bardzo daleko idące ambitne nowe plany, które wymagają finansowania, czy też tak jak chce tego Polska i inne kraje – będzie to więcej niż 1%, co faktycznie pozwoliłoby na to, żeby nie tylko zachować finansowanie polityk tradycyjnych, ale myśleć realistycznie nad istotnym wzmocnieniem polityk w obszarze chociażby obronności czy migracji.

Rada Europejska zaplanowana na 20-21 czerwca będzie za chwilę przedmiotem osobnego omówienia, więc ja nie będę się odnosił do tej sprawy już teraz. Ważnym aspektem, o którym wspomniałem na początku, z udziałem ministrów spraw zagranicznych, będzie

polityka rozszerzenia. Komisja Europejska czekała na ogłoszenie swojego komunikatu w sprawie polityki rozszerzenia na dzień po wyborach europejskich. To dobrze ilustruje uwarunkowania polityczne w UE, jeśli chodzi o politykę rozszerzenia. My zwracamy uwagę, że polityka rozszerzenia tak naprawdę jest warunkiem dla budowania faktycznie podmiotowej pozycji UE wobec swojego najbliższego otoczenia. Jeżeli UE straci zdolność do prowadzenia polityki rozszerzenia wobec państw, które nie tylko na to zasługują, ale są przygotowane i zdeterminowane politycznie do tego, żeby ten trudny proces kontynuować, nie będzie można realistycznie myśleć o tym, żeby UE odgrywała podmiotową, istotną rolę w stosunkach międzynarodowych. Jednym z głównych instrumentów, oczywiście nie jedynym, ale jednym z głównych instrumentów oddziaływania na otoczenie międzynarodowe jest polityka rozszerzenia.

Polska dobrze ocenia komunikat, raport Komisji Europejskiej ogłoszony 29 maja. Jest to dobrze zbalansowany dokument, dobrze przedstawiający realność, rzeczywistość rozszerzenia w stosunku do państw, których ten proces dotyczy lub może dotyczyć. Podzielamy oczywiście przekonanie, że proces rozszerzenia ma charakter warunkowy. Te warunki są dobrze znane. Sami mamy takie doświadczenie. Natomiast zwracamy również uwagę, że równie ważnym – podkreślam – równie ważnym elementem jest dotrzymywanie obietnic ze strony unijnej w stosunku do państw, które te warunkowości spełniają. To jest kwestia nie tylko tego, o czym mówiłem wcześniej, czyli roli strategicznej, podmiotowej UE na świecie, ale to jest kwestia elementarnej politycznej wiarygodności w stosunku do państw, które często z niemałym wysiłkiem te unijne warunkowości, czasami regulacyjne, czasami polityczne, tak jak w przypadku kwestii nazewnictwa, pokonują.

Ostatnim elementem będzie zatwierdzenie sprawozdania w sprawie zaleceń dla poszczególnych krajów w ramach semestru europejskiego. Ten punkt nie budzi kontrowersji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (18 czerwca 2019 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przystępujemy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 20-21 czerwca 2019 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Mamy do czynienia z posiedzeniem Rady Europejskiej, która będzie przygotowywana pod kątem politycznym dosłownie do ostatnich godzin przed tym posiedzeniem, głównie z uwagi na bardzo niekonkludywny charakter wyników wyborów do PE. Mamy do czynienia z bardzo mocno podzielonym parlamentem, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej podzielonym Parlamentem Europejskim. Z drugiej strony ten sam podział widzimy już wcześniej. Z natury rzeczy Rada Europejska szybciej dostrzega zmiany polityczne w poszczególnych państwach członkowskich. Jest to bardzo podobny podział, jaki panuje w Radzie Europejskiej. To powoduje bardzo dużą trudność właściwego ułożenia kwestii personalnych, jeśli chodzi o nowy cykl polityczny w stosunku do pięciu instytucji UE. Z całą pewnością Rada Europejska nie tylko w związku z traktatem, ale także w związku z tym niekonkludywnym charakterem wyników wyborów do PE będzie podkreślała swoja własną rolę w zakresie w szczególności niejasnego podziału kompetencji w odniesieniu do trybu wyboru przewodniczącego Komisji Europejskiej. Znakomita większość państw będzie przywiązywała również, podobnie jak Polska, istotną wagę do kwestii konsensualnego podejmowania decyzji we wszystkich tych obszarach.

Równolegle, na co chciałem zwrócić uwagę i to podkreślić, nie mniej ważnym elementem są prace trwające właśnie nad agendą strategiczną UE na kolejne pięć lat. Ta agenda będzie wskazywała, czym UE powinna się zająć, a więc mamy do czynienia nie tylko z wyborem dotyczącym tego kto, ale również co ma robić przez najbliższe pięć lat w UE. Polski wkład do agendy strategicznej był przypuszczalnie najbardziej szczegółowy. Odnieśliśmy się w dokumentach programowych do przyszłości polityki obronnej, przyszłości polityki migracyjnej, klimatycznej, roli parlamentów narodowych, w tym sensie do kwestii instytucjonalnych UE, ze szczególną uwagą, szczególnie szczegółowo odnosimy się w tych dokumentach do wagi i sposobu rozwoju wspólnego rynku, w tym z uwzględnieniem nowych wyzwań związanych z polityka przemysłową.

Kolejny element to wieloletnie ramy finansowe. Nie należy się tutaj spodziewać negocjacji, nie należy się spodziewać wielkiego przełomu. Rada Europejska odnotuje postęp, który będzie przedmiotem rozmowy na poziomie ministrów do spraw europejskich na Radzie ds. Ogólnych, przypuszczalnie uznając, że właściwym momentem prawdziwych negocjacji, przynajmniej pierwszego podejścia pod prawdziwe negocjacje wieloletnich ram finansowych będzie grudniowe posiedzenie Rady Europejskiej.

Bardzo ważnym aspektem, biorąc pod uwagę rozwój wypadków na poziomie ONZ, będzie dyskusja na temat unijnej postawy w sprawie polityki klimatycznej. Polska nie zgadza się na to, aby w szczególności wobec wątpliwości, w jaki sposób będzie rozliczony cel z Wielką Brytanią, nie zgadzamy się na to, aby UE jednostronnie aktualizowała, czytaj: podwyższała swoje zobowiązania klimatyczne w stosunku do roku 2030. Jeżeli chodzi o zobowiązania do roku 2050 zwracamy uwagę na to, że czas na taką decyzję przyjdzie dopiero w roku 2020, kiedy będziemy mieli jasność, jaki rodzaj planów narodowych w zakresie klimatu i energii będzie zatwierdzony przez Komisję Europejską, ponieważ chcemy, by nowe zobowiązania unijne były głęboko osadzone w realności, w rzeczywistości gospodarczej, energetycznej państw członkowskich UE, aby polityka ta nie powodowała całkowicie niezrównoważonych w stosunku do gospodarek, w stosunku do państw członkowskich w ramach UE.

Istotnym elementem tych negocjacji będą czynniki, mechanizmy kompensacyjne, w szczególności odnoszące się do sprawiedliwej transformacji w stosunku do państw, dla których transformacja znaczy dużo więcej niż w przypadku innych państw. To z polskiego punktu widzenia jest absolutnie kluczowe.

Kolejnym elementem będzie dyskusja i konkluzje w zakresie polityki zagranicznej. Należy się spodziewać, że szefowie rządów odniosą się krytycznie wobec akcji paszportyzacji w Donbasie. To nie jest jedyny element naszego głębokiego przekonania o konieczności przedłużenia sankcji wobec Rosji.

Ostatnim elementem będzie odnotowanie działań, w szczególności w kontekście doświadczeń zebranych w kampanii europejskiej, odnotowania działań zmierzających do zbudowania do większej odporności na działania dezinformacyjne w UE. Mieliśmy okazję o tym kilkakrotnie rozmawiać, również na tej sali. To są wszystkie zagadnienia, które staną w centrum uwagi szefów rządów na czerwcowej Radzie Europejskiej.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan poseł Protasiewicz.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-UED):

Dziękuję, panie przewodniczący, panie ministrze, nawiązując do tego, co pan powiedział w sprawach personalnych i instytucjonalnych oraz biorąc pod uwagę ostatnie spotkanie premierów Grupy Wyszehradzkiej, chciałbym zapytać, czy dla Polski, a w konsekwencji, jak rozumiem, dla całej Grupy Wyszehradzkiej, bo tam postanowiono o wspólnym stanowisku czterech państw w sprawach instytucjonalnych, czy po pierwsze rozumienie tego zapisu traktatowego, mówiącego o tym, że przewodniczący Komisji jest proponowany przez Radę z uwzględnieniem wyników wyborów do PE, czy interpretacja rządu polskiego oznacza, że to będzie przedstawiciel frakcji największej czy koalicji, która będzie miała większość w PE. To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, jakie jest stanowisko rządu polskiego co do wielkości Komisji Europejskiej, bo, jak wiadomo, od pięciu lat ona już nie musi reprezentować wszystkich państw członkowskich.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Komisja nowej kadencji, zgodnie z polskimi oczekiwaniami, będzie w swoim składzie miała reprezentantów wszystkich państw członkowskich UE. Najprawdopodobniej będzie to 27 państw członkowskich UE. Polska nie popiera jakichkolwiek propozycji zmierzających do ograniczenia składu Komisji Europejskiej, w tym sensie do stworzenia sytuacji, w której okresowo poszczególne państwa członkowskie nie mają swojego przedstawiciela, umownie rzecz biorąc, nie wchodząc w detale dotyczące mandatów każdego z komisarzy, państwa nie będą mogły przedstawić swojego kandydata. Uważam, że to jest jałowy kierunek rozwoju. Nie powinno to nastąpić. Poniekąd to trochę koresponduje z dyskusją na temat jednomyślności. Tutaj też chodzi o budowanie współodpowiedzialności, poczucia współwłasności za proces. Tego typu gesty, do których drogę faktycznie otwiera traktat lizboński, spełniałyby zapewne oczekiwania efektywnościowe, techniczne, upraszczające, natomiast nie spełniałyby oczywistych wymagań politycznych, przynosiłyby politycznie więcej kosztów niż pożytku.

Jeżeli chodzi o sposób czytania traktatu, to faktycznie traktat jest zapisany w taki sposób, który budzi różne interpretacje. Jest to dość naturalne w sytuacji, kiedy mamy instytucje, które ze sobą konkurują, jeżeli chodzi o wpływ na obsadę przewodniczącego trzeciej z kluczowych instytucji. W naszym przekonaniu jest zupełnie oczywiste, że Rada Europejska jest tym organem, który proponuje kandydata parlamentowi. Oczywiście Rada Europejska nie może abstrahować od warunków politycznych, poniekąd warunków, jak już wspomniałem, bliźniaczo podobnych i w PE, i w Radzie, natomiast nie ma zgody na jakikolwiek automatyzm, jeśli chodzi o popieranie kandydatów, którzy z punktu widzenia paneuropejskich partii politycznych są kandydatami wiodącymi.

Oczywiście z drugiej strony fakt bycia kandydatem wiodącym jednej czy drugiej partii politycznej nie oznacza dyskwalifikacji. To nie jest wada. Natomiast co do zasady Polska będzie broniła literalnego brzmienia traktatu, który mówi wyraźnie, że to szefowie rządów muszą ustalić, jaka osoba byłaby najwłaściwsza do tego, by szefować Komisji Europejskiej na najbliższe pięć lat, oczywiście biorąc pod uwagę bliźniaczo podobną rzeczywistość polityczną w PE. takie stanowisko, myślę, jest popierane przez przygniatającą większość, jeśli nie przez wszystkie państwa członkowskie UE. To zapewne zaprowadzi nas do pewnych napięć, jeżeli chodzi o proces polityczny wyłaniania kandydata na przewodniczącego.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie dodatkowe rzeczy. Wynik wyborów nie jest konkludywny, w związku z czym sam fakt, że któraś z partii ma największą liczbę posłów, nie załatwia problemu zbudowania większości, ponieważ ta większość musi być zdecydowanie większa. Trudno sobie dziś wyobrazić większość, która byłaby złożona z mniej niż trzech partii. Być może to będzie większość jeszcze inaczej budowana.

Druga rzecz, dla nas, oprócz kwestii geograficznego balansu, jest ważne, jakiego typu zobowiązania polityczne będą wiązały się z nowym cyklem Komisji Europejskiej, a więc nie tylko kto, ale i co ma zamiar robić przez najbliższe pięć lat – to jest powód, dla którego kluczową wagę w tym procesie przywiązujemy do brzmienia agendy strategicznej.

Ostatnia rzecz, Polska oczywiście prowadzi, premier prowadzi swoje własne intensywne konsultacje z przedstawicielami różnych regionów UE, natomiast nasze stanowisko jest skoordynowane także regionalnie w znaczeniu znacznie szerszym niż Grupa Wyszehradzka. Region Europy Środkowej, który faktycznie ma spójne interesy, ma wiele wspólnych zapatrywań, powinien być odczytywany znacznie szerzej. Sięga on od Tallina do Zagrzebia w dzisiejszych okolicznościach politycznych UE.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 20-21 czerwca 2019 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (w formacie ministrów ds. spójności), które odbędzie się 25 czerwca 2019 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Waldemara Budę, sekretarza stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Waldemar Buda:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, agenda posiedzenia Rady ds. Ogólnych w formacie ministrów ds. spójności – Polskę będzie reprezentował oczywiście minister Jerzy Kwieciński – przewiduje przedstawienie przez prezydencje rumuńską raportu na temat postępów w negocjacjach pakietu legislacyjnego polityki spójności. Podczas prezydencji rumuńskiej Komitet Stałych Przedstawicieli przyjął częściowe mandaty negocjacyjne dla pięciu z ośmiu bloków negocjacyjnych rozporządzenia ramowego oraz dla rozporządzeń w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Funduszu Spójności, Europejskiego Funduszu Społecznego Plus oraz Interreg. Mandaty negocjacyjne dla dwóch bloków rozporządzenia ramowego zostały przyjęte jeszcze pod koniec 2018 r. podczas prezydencji austriackiej. Prezydencja rumuńska w lutym i w marcu br. prowadziła także trilogi z PE w zakresie bloku pierwszego rozporządzenia ramowego, dotyczącego programowania. Odbyły się trzy trilogi polityczne i kilka spotkań technicznych, na których uzgodniono pewne przepisy szczegółowe. Nie udało się natomiast osiągnąć całościowego porozumienia. Strony miały rozbieżne stanowiska dotyczące ważnych kwestii i ustalono, że dla osiągnięcia kompromisu konieczne jest odtworzenie negocjacji w szerszym zakresie.

Rząd RP zasadniczo pozytywnie ocenia przebieg prac w Radzie nad pakietem legislacyjnym polityki spójności. Doceniamy również wysiłki prezydencji rumuńskiej, zmierzające do zrównoważenia interesów różnych grup państw w przyjmowanych tekstach kompromisowych poszczególnych bloków negocjacyjnych. Z satysfakcją odnotowujemy również, że jeden z kluczowych postulatów Polski polegający na możliwości finansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego infrastruktury gazu ziemnego został uwzględniony w kompromisie przyjętym przez COREPER.

Przyjęte kompromisy uwzględniają także między innymi zgłaszane przez Polskę propozycje. W skrócie: możliwość finansowania z EFR taboru kolejowego i infrastruktury lotniskowej, na czym nam bardzo zależało, siedmioletni okres programowania – to nie było oczywiste, definicje beneficjenta w brzmieniu umożliwiającym realizację projektów grantowych, przywrócenie pomocy zwrotnej jako dopuszczalnej formy wsparcia, możliwość utworzenia instytucji koordynującej działania komunikacyjne, możliwość utworzenia krajowego programu pomocy technicznej, zmniejszenie kwot należnych, ale wstrzymywanych w ramach każdego wniosku o płatność do Komisji z 10 do 5%, utrzymanie obecnych zasad kwalifikowalności podatku VAT.

Nie udało się natomiast uzyskać wystarczającego poparcia w Radzie dla innego kluczowego dla Polski postulatu, tj. możliwości finansowania infrastruktury społecznej z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus. Kolejną ważną kwestią, która w naszej opinii powinna podlegać szerszej dyskusji w Radzie na poziomie politycznym jest warunkowość dotycząca polityki spójności. Warunki muszą być bezpośrednio powiązane z przedmiotem i celami polityki spójności. Takie jest nasze niezmienne stanowisko. Liczymy, że przynajmniej niektóre z naszych propozycji, które nie zostały uwzględnione w wyniku negocjacji w Radzie, mogą zostać wprowadzone w wyniku uzgodnień trójstronnych z udziałem PE

i Komisji Europejskiej. Trilogi będą prowadzone na jesieni po rozpoczęciu prac kolejnej kadencji PE. Ostateczny kształt rozporządzeń będzie efektem powyższych uzgodnień.

Niektóre przepisy rozporządzeń z pakietu polityki spójności zostały wyłączone z negocjacji sektorowych i przeniesione do negocjacji na poziomie wieloletnich ram finansowych. Dotyczy to kwestii finansowych wielkości alokacji, co najistotniejsze, metodologii jej podziału, poziomów dofinansowania, a także warunkowości makroekonomicznej i koncentracji tematycznej. Dyskusja na tematy finansowe odbywa się na forum, które zajmuje się kwestiami finansowymi horyzontalnie, tj. w odniesieniu do wszystkich instrumentów budżetu UE, jak i całkowitej jego wielkości, a ostateczne decyzje będą podejmowane jednomyślnie na poziomie politycznym przez Radę Europejską. Komisja Europejska naciska na wypracowanie kompromisu w sprawie WRF jeszcze na jesieni 2019 r., jednak ze względu na opóźnienie dotyczące chociażby Brexitu scenariusz ten wydaje się coraz niej realny.

Niezależnie od negocjacji budżetowych uzgodnienia dotyczące legislacji sektorowej, w tym dotyczące polityki spójności postępują dość szybkim tempem. Celem oczywiście jest umożliwienie rozpoczęcia wdrażania programów kolejnej perspektywy już od początku 2021 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan poseł Marcin Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO-KO):

Ja mam pytanie, panie ministrze, w sprawie tej głośnej sprawy warunkowości przyznawania środków, w której nie ma uzgodnień. Czy ja dobrze zrozumiałem, że to rozporządzenie będzie wymagać jednomyślności na Radzie, żeby zostało przyjęte?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Czy jeszcze państwo posłowie mają pytania, czy już nie? Jeżeli nie, to bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MIiR Waldemar Buda:

Poproszę pana dyrektora.

Dyrektor Departamentu Strategii Rozwoju MIiR Robert Dzierzgwa:

Dziękuję serdecznie. Robert Dzierzgwa dyrektor Departamentu Strategii Rozwoju w MIiR. Szanowny panie pośle, oczywiście te sprawy dotyczące warunkowości są troszeczkę rozczłonkowane, bo część jest w akcie sektorowym, czyli dotyczącym polityki spójności w tym rozporządzeniu ogólnym i wpisane jest to w aneksie trzecim do tego rozporządzenia, i on został zamknięty. Czyli to, co dotyczy polityki spójności zaproponowane przez Komisję i co było przedmiotem negocjacji, zostało zamknięte. Czyli, można powiedzieć, że ten blok jak najbardziej jest za nami, ale oczywiście wszystko się może zdarzyć w trilogach.

Natomiast są elementy warunkowości, które są przeniesione do tak zwanego *Negotiation Box*, który jest przedmiotem prac grupy roboczej do spraw WRF, o której wspomniał nasz przedmówca pan minister Szymański. I tam też się znajdują takie elementy, które siłą rzeczy będą musiały być przedmiotem dialogu, ale też nie ukrywamy, że w tym aneksie trzecim i w zapisach też zaproponowano zapisy, które nie wykluczają dalszej dyskusji nad warunkowością w dalszych dyskusjach nad aktami dotyczącymi polityki spójności, w tym WRF. Tak to zostało przyjęte.

Jeżeli to mamy w *Negotiation Box* i to jest WRF, to biorąc pod uwagę cały proces, to wiadomo, że musi być jednomyślność, bo to są ramy finansowe i to jest sprawa, że tak powiem, ostatniej nocy, biorąc pod uwagę negocjacje nad perspektywą siedmioletnią.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO-KO):

Panie ministrze i panie dyrektorze, mnie chodzi o to uwarunkowanie płatności i możliwość ich zawieszania w zależności od ogólnego ich stanu praworządności. Nie wiem, bo z jednej

strony słyszę, że to nie będzie wymagało jednomyślności w radzie, że to jest przyjmowane na innej zasadzie, a teraz słyszę, że to będzie wymagało jednomyślności w Radzie. Chodzi mi konkretnie o rozporządzenie, które uzależnia płatności od warunków ogólnej praworządności w kraju. Czy to też wymaga jednomyślnego przyjęcia przez Radę.

Dyrektor Departamentu MIiR Robert Dzierzgwa:

Szkoda, że pan minister Szymański wyszedł, bo oni są władni do odpowiadania na ten temat, bo prowadzą sprawę *Rule of law*. Generalnie dotyczy to spraw właśnie w kontekście całego budżetu i będzie wymagało, tak jak pan powiedział, jednomyślności, jak najbardziej. Są tego świadomi nasi koledzy z MSZ, ale proponuję ich zaprosić w tej sprawie i porozmawiać, jaka jest strategia negocjacyjna w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych w formacie ministrów ds. spójności, które odbędzie się 25 czerwca 2019 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przystępujemy do spraw bieżących. Następne posiedzenie Komisji odbędzie się 26 czerwca, w środę o godz. 11.30. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.